

10 gr.



10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 140 A

Warszawa, wtorek 10 maja 1938 r.

Rok XIII

Jak zdobywano fundusze „Frampolu”?

Trudno było odmówić „prośbom” Michalskiego o „pożyczkę”

Świadek Józef Lewandowski, b. naczelnik 19 urzędu skarbowego po przejściu na emeryturę, zajmował się pośrednictwem przy załatwianiu spraw podatkowych. Przychodziło mu to łatwo, gdyż posiadał znajomości w tych sferach, a ponadto łączyła go przyjaźń z Michalskim.

Przewodniczący: — Czy osobiście pan załatwiał te sprawy?

— Początkowo tak, lecz kiedyś Michalski zwrócił mi uwagę, że nie lubi „habatów”.

— Co to znaczy?

— To oznacza człowieka, który załatwia cudze interesy.

— Czy adw. Grasberg załatwiał sprawy?

— Przychodził często. Był swobodny, elegancki i pewny siebie.

„ZAZYLE” STOSUNKI

Z dalszych zeznań świadka wynika, że był on w zażyłych stosunkach z Michalskim. Mówił sobie per „ty”. Kiedyś na prośbę Michalskiego, Lewandowski podpisał mu weksle na 10.000 zł. oraz postarał się o pożyczkę 2.000 zł. od p. Debickiej. Pamiętał Michalski nie spłacił całego długu. Lewandowski dotychczas jeszcze przekazuje raty. Również szła kłótnia na weksel w Banku Cukrownictwa. Sam nie chciał już żyć i zwrócił się o to do współwłaściciela „Oazy”, Pawłowskiego. Również inni urzędnicy żyrowali Michalskiemu weksle.

Przewodniczący: — A czy był wyładowany, aby Michalski komuś weksle żyrował?

Świadek: — Takiego wypadku nie znam.

Michalski cieszył się wielkim zaufaniem i uchodził za człowieka bogatego. Miał wysoką pensję, wileń pod Warszawą oraz opowiadał o „Frampolu”, jako świetnym interesie, do którego tylko na początku trzeba włożyć pieniądze, a później zbierać się będzie ogromne zyski.

Adwokat: — Czy dyrektor Koszko przekazywał jakąś sprawę Michalskiemu, prosił go o podpisanie decyzji, mówiąc: „Jak będziemy wiści, to razem”?

— To było zwykłe powiedzenie dyr. Koszki, kiedy coś podpisywał.

JESZCZE JEDNA AFERA „FRAMPOLA”

Świadek Płodowski, dyrektor Centrali Maszyn Rolniczych, sprzedał dla „Frampola” za 15.000 zł. maszyn młynskich. Transakcję załatwiał Miazga, który wypłacił gotówką tylko 3.500 zł., a na resztę dał weksle z żyrem Michalskiego. Weksle te długi czas nie były spłacane i dopiero w 1933 r. do firmy zwrócił się Barowski, mówiąc, że chce sanować „Frampol” i zaproponował układ: za całą należność 2.000 zł. gotówka i jakiś domek „Frampola”. Ukląd był zawarty w kancelarii adw. Grosskopfa, występującego w imieniu „Frampola”. Zadane jednak pieniądze z tego układu na rzecz Centrali Maszyn nie wpłynęły. Płodowski kilkakrotnie chodził w tej sprawie do Michalskiego, lecz bez skutku.

Pleniopent hr. Adama Branickiego, legi, postawny typ ziemianina, Bolesław Kraczkiewicz, zeznał, iż po wyłączeniu części majątków

hr. Branickiego przez Skarb Państwa na Wilenszczyźnie nie można było otrzymać gotówki, wobec czego rozpoczął starania, aby należne pieniądze zaliczyć na podatki. W tym celu zwrócił się do swego znajomego, naczelnika urzędu skarbowego, Kurpiewskiego, który wskazał mu osobę Michalskiego. Kurpiewski oświadczył, że Michalski może to załatwić, lecz jednocześnie uprzedził go, że ma zwyczaj zwracania się o pożyczkę, więc żeby pieniędzy nie dawać, a jeśli dawać — to niewiele.

MACIUSZ CZY MIAZGA

— I rzeczywiście — mówi Kraczkiewicz. — P. Michalski poprosił mnie o pożyczkę. Zgodziłem się i na drugi dzień przyszedł do mnie od p. Michalskiego jakiś pan Maciusz, czy p. Miazga, któremu dałem pieniądze, a on przyniósł mi weksel.

Przewodniczący: — Ile świadek pożyczył Michalskiemu?

— Pięć, czy dziesięć tysięcy złotych. Michalski jeszcze drugi raz zwracał się o pożyczkę i razem wzięte jest ordynacji 20.000 zł.

Przewodniczący: W śledztwie pan zeznawał, że to Kurpiewski miał zwrócić się do pana, mówiąc, że Michalski chce się z panem zapoznać?

— Nie pamiętam. Przeszedłem przez chorobę.

Przewodniczący: — Czym pan się kierował, udzielając pożyczki?

— Trudno mi było odmówić. To był dyrektor departamentu, chciałem aby przyspieszył moją sorowę.

— Czy warta tego była ta transakcja?

Świadek nie daje na to odpowiedzi.

Prokurator: — Czy te pieniądze uważał pan za prezent, czy za normalną pożyczkę?

— Początkowo traktowałem jako pożyczkę, ale po tym...

Adw. Hecht: — Czy dałby pan prezent urzędnikowi?

— Sam nie, w każdym razie porozmawiałbym się.

Pełne szczerze i dobronudne zeznania świadka budzą powszechną wesołość.

TRUDNO BYŁO ODMÓWIĆ

Następnie zeznał świadek Pfanzhauer, który po Kraczkiewiczu objął stanowisko generalnego pełnomocnika dóbr hr. Branickiego. Opowiada

on, że pożyczka dla Michalskiego miała charakter przejemnościowy, aczkolwiek nie pozbawiona była strony handlowej. Weksle wystawione przez „Frampol” przyjął do dyskonta Bank Zachodni, jednak wkrótce je zwrócił wobec niemożności ich ściągnięcia. Należność od Michalskiego, po przeprowadzeniu wywiadu, została jako beznadziejna spisana na straty.

Przewodniczący: — A co mówił p. Kraczkiewicz o tej transakcji?

Świadek: — Był niezadowolony z dywanowej.

tej transakcji, której trudno było odmówić.

— Dlaczego trudno było odmówić?

— Były różne kwestie podatkowe, była t. zw. kwestia dywanowa, tak, że p. Kraczkiewicz uważał, że może pożyczki udzielić.

— Czy Kraczkiewicz chodził do ministerstwa?

— Tak.

— A w jakich sprawach?

— Przypuszczam, że w sprawie

B. prezes Koła Parlamentarnego Płk. Świdziński wystąpił z „Ozonu” Wystąpienia trwają dalej

Od paru dni nie było wystąpień z „Ozonu”. Tę chwilową ciszę przerwał pos. Świdziński, b. przewodniczący koła parlamentarnego „Ozonu”. Wystąpienie tego stanowi poważne uderzenie w tę organizację.

Płk. Wł. Świdziński jest legionistą, posiadającym wszelkie odznaczenia bojowe. W legionach służył w 2 pułku Ułanów. Przed wyjściem z wojska był dowódcą 2 pułku szwoleżerów.

Po wyjściu z wojska był wojewodą lubelskim, a następnie inspektorem w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Po przejściu na emeryturę został wybrany do Sejmu, gdzie odgrywał dużą rolę, był bowiem przewodniczącym komisji budżetowej. Ze stanowiska tego zrezygnował po wyborze go na przewodniczącego koła parlamentarnego „Ozonu”. Na stanowisku tym usiłował zachować niezależność w stosunku do kierownictwa „Ozonu” i dlatego spotkał się z szeregiem przykrości. M. in. nie mógł utrzymywać bezpośrednich stosunków z najwyższymi czyn-

nikami politycznymi. W tych warunkach nie uważał za możliwe pozostawać na swym stanowisku i zgłosił dymisję. Usunięcie się jego z prezesury było uważane za konsekwencję akcji płk. Miedzińskiego.

Wyjeżdżasz na urlop?

Przed wyjazdem na dworzec przypominaj sobie: Czy nie zapomniałeś zabrać pieniędzy? Czy dobrze zamknąłeś walizy? Czy zawiadomiłeś ABC o zmianie adresu? Zadzwoń jeszcze zatelefonować pod nr. 81833 — kantor ABC. Zmiany adresu bezpłatne.

3 osoby zabite, 10 rannych Gwałtowne burze nad Portugaliją

LIZBONA, 9. 5. Portugalia została nawiedzona w ostatnich dniach falą niezwykle gwałtownych burz. W okolicy miejscowości Vilafranco uderzył wczoraj wieczorem piorun w grupę złożoną z 13 osób, raniąc ciężko 10 spośród nich. Na południu Portugalii zginęły również w ciągu ostatnich dni trzy osoby od uderzenia pioruna.

M sioni są przez kościół wyklęci dziś na str. 3-iej

Min. Hirota o sytuacji w Azji Czang-Kai-Szek będzie zamordowany gdyby chciał zerwać z Sowietami

TOKIO, 9. 5. Minister spr. zagr. Hirota na konferencji prasowej z udziałem około 50 korespondentów, która odbyła się po raz pierwszy od pół roku, odpowiadał na zapytania dotyczące aktualnych zagadnień polityki zagranicznej.

Min. Hirota — zapytany, czy istnieją granice cierpliwości Japonii, jeżeli chodzi o rozwiązania spornych spraw z Sowietami, — odpowiedział: Japonia będzie to-

lerować zaostrożenie sytuacji tak długo, jak będzie to możliwe.

POMOC SOWIETÓW DLA CHIN

Związek Sowiecki — ciągnął dalej Hirota — ponad wszelką wątpliwość udziela pomocy wojskowej Chinom w bardzo znacznych rozmiarach, lecz nie tak wiele, jak oczekiwali Chiny.

Rząd Czang-Kai-Szeka — oświadczył dalej Hirota — w spo-

sób zdecydowany przeciwstawił się Japonii. Czynniki antyjapońskie, zgrupowane w tym rządzie, muszą być zniszczone. Na zapytanie, co będzie, jeżeli rząd Czang-Kai-Szeka zwróci się do Japonii z propozycjami pokojowymi, Hirota odpowiedział, iż Japonia postanowiła przerwać kontakt z Czang-Kai-Szekiem. Pogląd Japonii na tę sprawę jest doskonały, znany mocarstwom, które na skutek tego niechętnie podjęłyby się pośrednictwa między Japonią i Chinami.

SOWIETY A CZANG-KAI-SZEK

Hirota oświadczył dalej, iż Czang-Kai-Szek na skutek wydarzeń ostatnich czasów zapadł tak silnie na zdrowiu, że stracił zdolność zdrowego rozumowania. Czang-Kai-Szek obecnie otoczony jest przez komunistów i nie może uwolnić się od ich strachu i wpływu. Min. Hirota przewidywał, że Czang-Kai-Szek będzie zamordowany przez komunistów, jeżeli będzie chciał wyrwać się z pod ich opieki.

Smykała ułaskaw ony

Pan Prezydent R. P. po powrocie z Centralnego Okręgu Przemysłowego rozpatrzył sprawę Brunona Smykały, skazanego przez wojskowy sąd doraźny w Krakowie na karę śmierci przez rozstrzelanie. P. Prezydent R. P. skorzystał z prawa łaski, zamieniając Smykałę karę śmierci na dożywotnie więzienie.

J. K.

Czas sądu i kary

Kapitał zagraniczny w Polsce rozporządza dużą ilością wiernych sług i pomocników. Zajmują oni wysokie i popłatne stanowiska w różnych radach nadzorczych i zarządach rozmaitych spółek akcyjnych, pobierają wysokie pensje, tantiemy. Trzeba przyznać, że starają się odwdziżyć swoim chlebodawcom i „odpracować” otrzymane wynagrodzenia. Dzięki ich wiernej i żarliwej pracy, dziesiątki milionów złotych płyną z Polski do kieszeni zagranicznego kapitału.

Dziesiątki takich wiernych sług obcego kapitału spotykamy w naszym górnictwie. Pracują tam oszczędnie, oczywiście nie w tym zakresie, by oszczędzać na własnych pensjach i wynagrodzeniach, ale przede wszystkim w tym zakresie, by nie robić niepotrzebnych inwestycji. To też kopalnie polskie, pozbawione dopływu kapitałów, starzeją się i tra-

cą na zdolności produkcyjne. A tymczasem zagraniczni ich właściciele otrzymują sute dywidendy, pozostawiając pewien odsetek dla swych wiernych przedstawicieli.

Takie wierne sługi obcego kapitału są i w przemyśle naftowym. Opracowują projekty nowych ustaw, które mają na wieki wieków zapewnić obce panowanie w tym przemyśle. Wierni przedstawiciele obcego kapitału w Polsce, używają wszelkich środków, usiłując przekupywać prasę polską, demoralizować urzędników, aby tylko osiągnąć zamierzony cel. Trudno, muszą pracować dla kawałka chleba, a trzeba przyznać, że pracują wierne i gorliwie.

Mamy takich wiernych przedstawicieli obcego kapitału w naszych bankach. Oczywiście, nie interes polskiego gospodarstwa narodowego jest dla nich miarodajny, ale wy-

łącznie i jedynie zysk obcego kapitalisty. Czasami jeden z takich przedstawicieli obcego kapitału, napisze niezręczny list, wtedy z lekkim sercem pozbywa się go obcy kapitalista, bo na jego miejsce znajduje gorliwiej innych, gotowych do gwałtownej pracy na poręcz obficie wykrojonego chleba.

Dla tych przedstawicieli obcego kapitału, polski robotnik jest tylko narzędziem, dającym pracę. Nie obchodzi ich oczywiście ani interes materialny polskiego robotnika, ani tym bardziej jego interes duchowy. Nie dbają oczywiście o to, aby uchronić go od bezrobocia. Wyrzucają go bez skrępowania na bruk, gdy wchodzi w grę możliwość zaoszczędzenia paru tysięcy dla „biednego” zagranicznego kapitalisty. Bliższy im bowiem jest obcy kapitalista, niż polski robotnik.

Oczywiście, wśród przedstawicieli obcego kapitału znajdu-

jemy niekiedy ludzi, którzy potrafią pokazać zęby swoim mocodawcom, którzy potrafią przeciwstawić się ich szkodliwym dla Polski projektom. Niestety, tacy ludzie należą do nielicznych wyjątków.

Kapitał zagraniczny żeruje na Polsce. Znaczną część winy ponoszą również jego polscy przedstawiciele. Ich śmiała i zdecydowana postawa przeszkadzała nie jednej brudnej aferze, nawet w dzisiejszych czasach.

Czasy panoszenia się obcego kapitału w Polsce, dobiegają kresu. Świadomość tego panoszenia się, jest w Polsce coraz szersza. Niedługo już przyjdzie czas, że o polskim życiu gospodarczym decydować będą tylko Polacy. Będzie to jednocześnie czas sądu, kary na tych wszystkich, którzy obcym pomagali wyzyskiwać własne społeczeństwo.

Wzrost zachmurzenia Nieco cieplej

W poniedziałek była w Polsce pogoda chłodna i niemal bezchmurna przy słabych wiatrach zachodnich. Nocą w wielu miejscowościach wystąpiły lekkie przymrozki.

Temperatura wynosiła od 2 st. w Białostoku do 7 st. w Malopolsce. Wsch. i od -6 w Tatrach do 5 st. w Beskidzie Śląskim.

Przewidywany przebieg pogody w dn. 10 bm.: rano w całym kraju prawie bezchmurny. W ciągu dnia wzrost zachmurzenia, postępujący od zachodu. Temp. ok. 15 st.